Rok III. Nr. 120. Sosnowiec, środa 23 maja 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5 — 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

EXPRES ZAGŁĘ[illegible]

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i d[illegible] 4-94.

Demokratyczny organ niezależny.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5, tel. 97.

Plenarne posiedzenie sejmu.

Pos. Baczyński wydany w ręce sprawiedliwości

WARSZAWA, 22.5. (wł) Po dokonaniu wyboru 8 członków trybunału stanu przystąpiono do rozpatrzenia spraw o wydanie posłów sądom.

Jednomyślnie sejm postanowił umorzyć dochodzenie przeciwko posłom Szczypiorskiemu i Pająkowi z PPS.

Nad wydaniem sądom posła Baczyńskie (komunista wybrany z Zagłębia), wywiązała się dłuższa, jednak spokojna rzeczowa dyskusja. Ostatecznie przy głosowaniu przez drzwi 161 głosami przeciwko 145 postanowiono posła Baczyńskiego wydać sądom.

Klub Jedynki głosował za wydaniem posła Baczyńskiego i złożył oświadczenie, że głosując za wydaniem Baczyńskiego sądom, klub Jedynki daje mu możność oczyszczenia się przed sądem ze stawianych mu zarzutów działalności antypaństwowej.

Wobec nie przybycia na posiedzenie posła Bittnera (Ch.D.), referenta sprawy wydania sądom posła Bitnera (komunisty) punkt ten zdjęto z porządku dziennego.

Z kolei sejm przystąpił do rozpatrzenia wniesionych przez rząd projektów w sprawie podatków.

Mównica przez kilka godzin okupowana przez mówców stronnictw ludowych.

Wreszcie zabrał głos min. skarbu Czechowicz, który wygłosił dłuższe i nader rzeczowe przemówienie, uzasadniające konieczność uchwalenia wniesionych przez rząd spraw podatkowych.

Po przemówieniu ministra wywiązała się rzeczowa dyskusja, po wyczerpaniu której dalsze posiedzenie sejmu odroczył marszałek do dnia jutrzejszego do godz. 3 popoł.

Posiedzenie komisji budżetowej sejmu.

WARSZAWA, 22. 5. (wł.) Dziś 22 b. m. o godzinie 10 m. 40 rozpoczęło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Na porządku dziennym znajduje się trzecie czytanie budżetu ministerjum spraw wojskowych, robót publicznych, pracy i opieki społecznej, reform rolnych, poczt i telegrafów, sprawa rent inwalidzkich i ich pensyj.

Przedewszystkiem przystąpiono do głosowania nad budżetem ministerjum spraw wojskowych. Przyjęto wniosek rządu o restytucję 75.916 zł. w dziale władz" centralnych, na wydatki osobowe przeprowadzono na wniosek rządu 400.000 zł. Na wniosek rządu skreślono z sanitarjatu 400.000 zł. przydzielonych na wniosek pos. Roji. Wreszcie na wniosek pos. Lebermana podwyższono o 100.000 zł. sumę w rubryce robocizny. Komisja odrzuciła natomiast: wniosek rządu o restytucję 3.496.573 zł. na podróże i przesiedlenia, wniosek pos. Kornackiego o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego i wniosek pos. Liebermana o zmniejszenie o 8.317.444 zł. funduszu rezerw i zaopatrywań, wniosek pos. Liebermana o skreślenie 59.863 zł. ze stanu budżetu szeregowych niezawodowych.

Budżet ministerjum robót publicznych został przyjęty bez zmian.

Następnie przystąpiono do głosowania nad budżetem ministerjum pracy i opieki społecznej. Na wniosek rządu powiększono pozycję ochrony pracy z 180.000 na 330 tys.

Wsród odrzuconych wniosków znajduje się wniosek referenta pos. Pragiera o podwyższenie pozycji dopłaty do zabezpieczenia na wypadek bezrobocie z 25 milj. na 34 milj. Zresztą budżet przyjęto bez zmian.

Obrady komisji ochrony pracy.

WARSZAWA, 22. 5. (wł.) Dziś obradowała komisja ochrony pracy nad wnioskiem pos. Puchałki (ch. d.) w sprawie zabezpieczenia robotników na starość.

Obecny na posiedzeniu był przedstawiciel ministerjum pracy i opieki społecznej dr. Horowitz., który wyjaśnił, że rząd przygotowuje w powyższej sprawie doniosłą ustawę, która, po uzgodnieniu jej z innemi resortami, wniesiona będzie do sejmu. Wniosek posła Puchałki został po dłuższej dyskusji przyjęty.

Straszliwy morderca

pozabijał ośmioro dzieci, poranił sześcioro, zastrzelił jednę kobietę i dwie zarąbał siekierą.

PARYZ, 22.5. Agencja Havasa donosi, że we wsi Tarragone w pobliżu Madrytu pewien młody wieśniak zaczął strzelać z karabinu do gromady dzieci, przyczem zabił 7 z nich, ciężko zaś ranił 6.

Następnie morderca uciekł w pole, gdzie zabił jeszcze jednego chłopca, poczem powrócił do wsi i zastrzelił kobietę, zaś dwie inne ranił, a następnie dobił sie[illegible].

Ludność poszukuje mordercy, który zbiegł w niewiadomym kierunku.

Wyrok w procesie białoruskiej hromady

37 zasądzonych, 19 uniewinnionych.

WILNO, 22. 5. (wł) W dniu dzisiejszym o godz. 12.20 przewodniczący trybunału ogłosił wyrok w procesie hromady, mocą którego z liczby 56 oskarżonych, zasądzonych zostało 37, uniewinnionych 19. Wszyscy zasądzeni zostali uznani za winnych, że w okresie czasu od 1926 r. do połowy stycznia 1927 r. brali udział w spisku pod nazwą: «białorusko-włościańsko - robotnicza hromada». Spisek ten dążył do obalenia obecnego ustroju państwa polskiego, oraz starał się dokonać na całość terytorjum państwa, przez chęć wprowadzenia dyktatury proletarjatu i ode[illegible]nia od Polski województw północno - wschodnich i przyłączenia ich do Rosji sowieckiej. Dla urzeczywistnienia tego rozporządzał on składami broni.

Zbrodnie te określa artykuł 102 część 1 i 2 K. K.

Byli posłowie sejmu Taraszkiewicz, Rak-Michajłowski, Wołoszyn i i Miotła skazani zostali na 12 lat ciężkiego więzienia, oskarżeni Maksym Bursewicz i Fabjan Okincki po 8 lat ciężkiego więzienia, 8 oskarżonych po 6 miesięcv więzienia, 9 oskarżonych po 5 lat ciężkiego więzienia, 10 oskarżonych po 4 lata ciężkiego więzienia, 4 oskarżonych po 3 lata. Z pośród 8 oskarżonych, zasądzonych na 6 lat ciężkiego więzienia, oskarżony Stefan Kulina Kulinowski, oprócz wyżej wymienionych zbrodni, został uznany winnym zbrodni szpiegostwa.

Między uniewinnionymi znajdu[illegible]e się dyr. gimnazjum białoruskiego Radosław Ostrowski, proboszcz prawosławny w Wilnie Aleksander Kowsz i Antoni Łuckiewicz.

Pochód śmierci w zatrutym Hamburgu.

Wyschnięte drzewa, trupy zwierząt, tworzą ponury obraz pobojowiska.

BERLIN, 22. 5. Katastrofa hamburska była straszliwym pokazem, na jakie niebezpieczeństwa narażona jest ludzkość w przyszłej wojnie. Samoloty i Zeppeliny będą mogły zatapiać miljonowe miasta w gazie, przed którym nie chroni żadna maska gazowa i nie ma ucieczki do żadnej piwnicy.

Gdy po Hamburgu czołgała się żółta chmura zdradzieckiego fosgenu, w mieście odżyły koszmarne sceny straszliwej epidemji cholery z roku 1892.

Na ulicach padali przechodnie opadnięci przez mdłości; na boisku footbalowem tarzali się po ziemi gracze, zaskoczeni okrutnym atakiem gazu.

W pewnym lokalu wyborczym musiano przerwać głosowanie, ponieważ obecni poczęli padać be[illegible] przytomności na ziemię.

W 10-kilometrowej odległości od miasta w szczerem polu padali ludzie i zwierzęta.

Otoczenie fabryki Stolzenberga przedstawia niesamowity widok.

Drzewa stoją, jak gdyby objedzone przez gąsienice, na każdym kroku spotyka się trupy zabitych gazem zwierząt, kotów, psów, kur i kaczek.

Na wstępie akcji ratunkowej podjętej przez straż pożarną i policję, zachorowało 10 ratujących i dopiero oddział 100 żołnierzy Reichswehry z garnizonu w Ratzenburgu, zaopatrzonych w doskonałe wojskowe maski gazowe, oparł się atakowi gazu.

Dopiero ulewny deszcz unieszkodliwił ostatecznie czołgający się gaz.

Próba ucieczki z pociągu zakutego w kajdany bandyty.

LWOW, 22.5. (wł.). Pasażerowie pociągu, idącego do Drohobycza, byli świadkami zuchwałej ucieczki bandyty. Pociągiem tym transportowany był z Wiśnicza do więzienia w Drohobyczu niebezpieczny bandyta Michał Huk. Zakuty w kajdany Huk skorzystał z nieuwagi konwojenta wyskoczył przez okno i mimo ciężkich kontuzyj głowy brocząc krwią zbiegł. Konwojent pociąg zatrzymał i strzelił kilkakrotnie, następnie wraz z pasażerami pociągu zarządzono pościg, w wyniku którego bandytę ujęto rannego kulą karabinową.

Delegacja sowiecka w Zakopanem.

ZAKOPANE, 22. 5. (wł.) W niedzielę bawiła tu wycieczka delegacji sowieckiej do rokowań kolejowych z Polską. Delegacji tej towarzyszyli przedstawiciele ministerjum komunikacji i dyrekcji krakowskiej, razem 17 osób. Wycieczka zwiedziła pobliskie doliny i wieczorem odjechała do Krakowa.

Ofiary huraganu i burzy gradowej.

4 osoby zabite, 50 rannych.

LAREDO (Texas), 22. 5. (wł) Skutekiem huraganu, połączonego z burzą gradową, 4 osoby zostały zabite, 50 odniosło rany, w niektórych wypadkach śmiertelne.

Prasa donosi, że...

— Na Białorusi sowieckiej znów daje się zauważyć ruch oddziałów powstańczych.

Jak donosi organ komunistów rosyjskich «Utro», dnia 19 maja oddział powstańców napadł na agentów G. P. U. w rejonie Borysowa i ośmiu czekistów rozstrzelał.

W Mińsku rozrzucono proklamację, nawołującą do powstania przeciw Sowietom.

— Zaproszony do Moskwy przez komunistów żydowskich znany dramaturg żydowski Szalom Asz na bankiecie wydanym na jego cześć stał się przedmiotem gwałtownej napaści ze strony komunistów za jego list otwarty w prasie polskiej, wyrażający hołd dla marszałka Piłsudskiego.

Na bankiecie doszło do ostrej wymiany słów, a następnie do walki na pięści pomiędzy zwolennikami Asza a komunistami. Asz chciał opuścić bankiet, lecz uproszony przez grono przyjaciół pozostał na sali po wyjściu komunistów żydowskich.

— Lotnik Melchior, przewieziony przez amerykański samolot wojskowy na Greenly Insland i tam wysadzony dla zabrania «Bremen», próbował odlecieć na «Bremen», ale aparat po krótkim locie opadł na lód i został tak silnie uszkodzony, że prawdopodobnie trzeba będzie samolot rozmontować.

— The-Union donosi z Moskwy, że w procesie przeciwko inżynierom Zagłębia donieckiego, sowiety wykreśliły z aktu oskarżenia zdania, dotyczące rzekomego udziału w sabotażu przedsiębiorstw węglowych Francji i Polski.

— Prasa warszawska donosi, że marszałek Piłsudski spędzi urlop wypoczynkowy zgodnie z zaleceniami lekarzy w Rabce. Urlop p. premjera potrwa około dwuch miesięcy.

W czasie urlopu kierownictwo rządu spełniać będzie p. wicepremjer Bartel, a łączność między Warszawą i Rabką utrzymywać będą pułk. Beck i pułk. Pryster.

— Charakterystyczny wypadek psiej wierności wydarzył się ostatnio w Kowlu. Niedawno zmarł na anewryzm serca stróż szpitala powiatowego, który miał zwykłego, nierasowego psa. Z chwilą pochowania stróża na cmentarzu — nagle zniknął gdzieś i jego pies. Początkowo poszukiwania nie dały żadnego wyniku. Dopiero w trzy dni później skonstatowano, że pies wykopał dziurę na mogile swego pana i położył się w niej, nie odchodząc ani na chwilę. Ponieważ do domu wcale nie wracał, zaczęto donosić mu jedzenie na cmentarz. Pies atoli zamiast jeść, pożywienie zakopywał, aż wreszcie po tygodniu, wykopawszy jamę do samej trumny, zdechł.

— Na pograniczu polsko-sowieckiem w tartaku Piereświeczeje, robotnik-komunista, przybyły z Łotwy, Zejmanis, został zdemaskowany przez jednego z robotników polskich, podczas nawoływania do strajku. Zejmanis zbiegł z trybuny i w mgnieniu oka zasztyletował robotnika polskiego, poczem usiłował zbiedz za granicę, ale został przez żołnierzy KOP. aresztowany.

— Groźne położenia w Hamburgu, wywołane przez przesiąkanie gazów trujących ze zbiorników, zakończyło się wskutek zbawczej ulewy, jaka ostatnio miała miejsce w Hamburgu. Dotychczas zmarło wskutek zatrucia gazami 11 osób, chorych jest zaś 80 ludzi.

— W dziesiątym roku istnienia wyzwolonej Polski ogólna liczba osób, uprawnionych do zaopatrzenia inwalidzkiego, wynosi 258.213, w tem 94.714 inwalidów wojennych; reszta to sieroty, wdowy, bądź rodzice.

Zaopatrzenie wszystkich tych osób kosztuje skarb bezmała sto dwadzieścia pięć miljonów złotych rocznie.

Nadto inwalidzi wojenni korzystają masowo z koncesyj, których rząd im nie skąpi.

Dziewięćdziesiąt kilka procentów ogólnej liczby inwalidów przysporzyły Polsce armje zaborcze i tylko nieznaczny procent stanowią inwalidzi z polskich wojen niepodległościowych.

Mjr. Kierzkowski
prezesem zw. strzeleckiego płk. Koc i P. Dreszer wiceprezesami.

— Odbyło się pierwsze posiedzenie wybranego na VII walnym zjeździe delegatów nowego zarządu związku strzeleckiego.

Przy ogólnem aplauzie obecnych uproszono p. Kierzkowskiego, komendanta głównego, o pozostanie na tem stanowisku.

Pierwszym wiceprezesem został poseł płk. Adam Koc, drugim p. Zygmunt Dreszer, sekretarzem generalnym ppłk. Minkowski, referentem kult.-oświatowym p. Strześniewski, inspektorem głównym p. Henryk Muszkiet-Królikowski, skarbnikiem p. Glinicki, referentem organizacyjnym p. Tytus Czacki, do prac kult.-oświatowych przydzielono posła Tomczaka, członkami bez funkcji pozostali pp.: Piotrowski, Osiecki, Surzyński i Jaroszewiczowa.

Na stanowisko referentki pracy kobiet dokooptowano p. Irenę Szydłowską.

Wielkie przemiany na wschodzie.

To co dzieje się obecnie w całej Azji, świadczy, że zamknięty w skorupie swego konserwatyzmu wschód, z pogardą odnoszący się do kultury europejskiej zbudził się. Rozsypują się w gruzy jedna po drugiej twierdze masywne uświęconych tysiącletnią tradycją porządków i powstaje nowy ład. Chinka zrzuca kimono, obcina włosy à la garçonne i idzie z papierosem w ustach tańczyć w dancingu tango z cudzoziemcami. Zgrabne jej nóżki nie noszą już śladów potwornej tortury, nie są niekształtnie małe w myśl odwiecznych tradycyj, ale naturalne z lekkością i powabem wybijają takt europejskiego tanga.

Jeszcze niedawno nie można było sobie wyobrazić podobnego zjawiska. Obecnie wszystko się zmieniło i ciągle ulega zmianie w tempie niemal błyskawicznem w porównaniu z tym wielkim szmatem czasu, w ciągu którego nic nie zamąciło okrytych patyną wieków form życia. Śród krwawych zmagań, przy trzasku karabinów maszynowych rodzi się nowe życie, nowy świat.

Rozbudzenie wschodu nastąpiło od czasu, kiedy Japonja przyjęła kulturę europejską i zbrojna w jej potęgę zwyciężyła Rosję. Fakt ten podziałał na narody kolorowe, wyzyskiwane w sposób bezwzględny przez białych jak iskra elektryczna—zrozumiano wartość kultury europejskiej. Rozpoczęła się rewolucja. Pewien amerykanin, który niejednokrotnie był na wschodzie, a zwłaszcza w Chinach, oświadczył, że na czele ruchu, który z potężną siłą dąży do znalezienia nowych form życia, stoją ci chińczycy, annamici, hindusi i malajowie, którzy wykształcili się na największych uniwersytetach europejskich. Oni odgrywają obecnie wybitne kierownicze role.

Owoce wstrząsów, które przeżywa wschód będą doniosłe. Przewartościowaniu ulegną najbardziej nawet metafizyczne pojęcia.

Co i raz odbywają wielkie kongresy, na które zjeżdżają się z całej Azji mongołowie, chińczycy, annamici, hindusi i inni i radzą wspólnie nad głębokiemi, zupełnie nieraz oderwanemi pojęciami np. nad neobuddyzmem. Odbywa się również w zawrotnym tempie emancypacja kobiet.

Morze Śródziemne przestało już być ogniskiem najpotężniejszej kultury świata. Miejsce jego zajmie obecnie Pacyfik, posiadający również jak morze Śródziemne archipelagi wysp. On to stanie się kolebką przyszłości. Po obu jego brzegach staną oko w oko ze sobą dwie kultury—amerykańska i powstająca dopiero azjatycka. Wyspy Pacyfiku ułatwią ścieranie się i przenikanie tych odrębnych kultur.

Podczas konferencji publicznej w towarzystwie polsko-chińskiem w Warszawie p. Wacław Sieroszewski w bardzo ciekawy sposób oświetlił charakter transformacyj, jakie się obecnie na całym wschodzie odbywają.

Mocarstwowe stanowisko Polski daje jej prerogatywy do udziału na równi z innemi narodami jako twórczego i pożytecznego czynnika w wielkich przemianach, które zmierzają do kształtowania przyszłości świata. Polska—mówił p. Sieroszewski — wniesie swój bogaty dorobek kulturalny i wywrze wpływ na budzące się narody wschodu, co i jej samej przyniesie korzyści i moralne i materjalne. Jako naród, który posiada opinję, że nie splamił się jeszcze ani uciskiem, ani krwią rasy kolorowej, polacy przyjęci będą jaknajprzychylniej. Pionierami naszych interesów i naszej kultury muszą być sfery handlowe i przemysłowe, które nie mogą przeoczyć świetnych konjunktur dla polskiej ekspansji gospodarczej na wschód.

Z życia stolicy wybrzeża polskiego.

Puck, 13 maja.

Puck, uchodzący powszechnie za stolicę wybrzeża polskiego, był przed wojną małą, nieznaną mieściną, prowadzącą cenny żywot bez najmniejszych widoków rozwoju na przyszłość. W oczach niemców, którzy jeździli do różnych swoich »kurortów« nad morzem Północnem, a w najlepszym razie przebywali w Sopotach i w Kranzu pod Królewcem, Puck był takim samym »kopciuszkiem«, jak i świetnie rozwijająca się dzisiaj Gdynia.

Pod opiekuńczemi skrzydłami Rzeczypospolitej Puck nabrał dopiero trochę splendoru i znaczenia i z każdym dniem staje się coraz więcej znaną miejscowością nadmorską w Polsce.

Puck, licząc dzisiaj blisko 5000 mieszkańców, wyzbył się już dawno pokostu pruskiego i jest dzisiaj bez mała czysto polskiem miastem. Niemców pozostało w Pucku obecnie najwyżej 15 procent, reszta drogą opcji dawno już powróciła do »vaterlandu«. Procent niemców w powiecie jest jeszcze mniejszy, o czem świadczy wymownie skład członków puckiego sejmiku powiatowego. Nieliczne pozostali niemcy nauczyli się już języka polskiego i władają nim wystarczająco. Wyjątek stanowią tylko t. zw. niemcy holenderscy.

Jest to fakt niezmiernie pocieszający. Zważywszy, że umocowany silnie na wybrzeżu, jak i na całem Pomorzu żywioł polski, jest najlepszym pancerzem przeciw zachciankom niemieckim w przyszłości w kierunku rewizji traktatu wersalskiego co do naszej dzielnicy nadmorskiej. Masowy przyjazd co roku letników i turystów do Pucka i okolic, przyczyni się niewątpliwie do tego, że i te ostatnie resztki ludności niemieckiej rozpłyną się wkrótce zupełnie w przygniatająco silnym elemencie polskim.

Mówiąc o rozwoju Pucka, zaznaczyć należy, iż jest on na najlepszej drodze. Miasto gospodarzy się wzorowo, finanse posiada uporządkowane, a nawet rozporządza pieniędzmi na roboty bieżące.

Miasto Puck posiada już własną elektrownię, szereg własnych domów, w których mieszczą się urzędy, dwa budynki szkolne, przytułek dla ubogich, dwie kamienice czynszowe, strażnicę pożarną, w najbliższym czasie gotowa będzie i rzeźnia miejska.

Smutną stroną miasta jest brak wystarczajacej ilości hotelów, pensjonatów i wogóle wolnych mieszkań. W pełni sezonu letnicy, a zwłaszcza turyści nocować muszą w nieodpowiednich ubikacjach, albowiem wszystkie pokoje i łóżka są wtedy kompletnie zajęte.

Urządzenia kąpielowe w Pucku i w okolicach także nie stoją na wyżynie europejskich wymagań. Potrzeba jeszcze łazienek, domów kuracyjnych, promenad nadmorskich, chodników spacerowych itd.

Pocieszającym objawem w tym kierunku jest fakt, że poczynają już zjawiać się powoli kapitały prywatne na cele rozbudowy wybrzeża. Potrzeba jeszcze aby i państwo pospieszyło w tym wypadku z pomocą, co jest o tyle wskazane, że tym sposobem utrwali się na zawsze polskie wpływy nad brzegami własnego morza.

Miasto Puck ma więc wielką przyszłość przed sobą. Kiedy Gdynia będzie już ukończonem miastem portowem, część jej przyszłego życia handlowego udzieli się i Puckowi, który pod skrzydłami Orła Białego stanie się drugą ostoją handlową na wybrzeżu morza polskiego.

Zast.

Reklama jest dźwignią handlu!

KINO „OAZA" Sosnowiec.

Od poniedziałku 21 maja r. b. i dni następne

Król wilków

dramat sensacyjny.

W roli głównej pies LORD.

KINO „Nowości" Będzin.

Od poniedziałku 21 do niedzieli 27 maja b. r.

Arcydzieło w 10 akt. oparte na głośnej powieści MAXA BRODA

Zdobywca Serc

(MOSKWA LWÓW)

W rolach gł.: Iwan Możuchin, Mary Philbin i Nigel de Brulier.

Nad program: Komedja w 2-ch aktach.

KINO „CORSO" Będzin.

Od wtorku 22 do niedzieli 27 maja r. b. włącznie

CYRK

komedja w 9-ciu aktach.

Nad program:

W pogoni za sensacją

arcywesoła farsa w 2-ch aktach.

Dłużej a gorzej — czy krócej a lepiej?

6 czy 7 godzin urzędowania.

»Przegląd Wieczorny« otrzymał list, poruszający zagadnienie, nad którem należałoby przeprowadzić dyskusję.

Podczas najazdu bolszewików w r. 1920 urzędnicy państwowi, uwzględniając wyjątkowe okoliczności, wywołane wojną, sami zaofiarowali na czas wojny dodatkową godzinę pracy, która była poniekąd konieczną z uwagi na wysłanie wielu urzędników na front.

Od owego czasu upłynęło już 8 lat i wciąż jeszcze trwa ten stan »wojenny« — z wielką krzywdą dla ogółu urzędników.

Znakomita nasza uczona, prof. Jotejko w odczycie swym, wygłoszonym parę lat temu w Warszawie, dowodziła — na podstawie długoletnich badań naukowych — że praca umysłowa nie może trwać bez przerwy dłużej, niż 6 godzin, w przeciwnym razie odbija się ujemnie na systemie nerwowym.

Praktyka biurowa poucza, że w 6 godzin można to samo zrobić, co w 7. Najlepszym dowodem tej prawdy jest fakt, że w tak zwaną angielską sobotę przy 6-godzinnem urzędowaniu robi się to samo, co w zwykły dzień (7-godzinny). O ile poszczególny urzędnik nie kończy swej pracy do obiadu, to wraca nieraz po obiedzie. Rzeczą zresztą kierowników biur jest dopilnować, aby każda praca była na czas ukończona. Pocóż więc zmuszać cały ogół urzędników do urzędowania przez siódmą godzinę, która jest właściwie tylko odsiadywaniem, czyli wyczekiwaniem godziny 3-ej, względnie 3 min. 30.

Czy nie korzystniej byłoby dla społeczeństwa, gdyby urzędnicy tę jedną »nieprodukcyjną« siódmą godzinę poświęcili dla wzmocnienia swego zdrowia, nadwyrężonego skutkiem głodowych obecnych poborów?

A możeby wtedy urzędnicy lepiej załatwiali publiczność?..

Letnisko pod... Chęcinami.

Godną zanotowania jest uchwała chęcińskiej rady miejskiej, powstała z inicjatywy burm. M. Kwiatkowskiego, o przystąpieniu do budowy i otwarcia już w najbliższej przyszłości letniska w okolicach Chęcin.

Nowe to letnisko w pow. kieleckim ma stanąć w miejscowości pod nazwą »Czerwona Góra«, przeciętej wielką arterją komunikacyjną — szosą Kielce — Jędrzejów — Kraków, w odległości 2,5 klm. od Chęcin, w malowniczej, niezwykle zdrowotnej, górzystej z iglastym lasem, okolicy, na terenach miejskich.

Magistrat zamierza przystąpić do budowy na własną rękę. Niezależnie od tego magistrat już teraz przyjmuje podania od osób prywatnych, życzących sobie wydzierżawić odpowiedni plac do pobudowania prywatnych domów letniskowych.

Czyby za przykładem Chęcin nie poszedł Olkusz, Sławków lub Wolbrom? Mają one ogromne przestrzenie leśne, które nie dają im żadnego prawie dochodu. Gdyby zarządy tych miejscowości zdecydowały się na sprzedaż lub długoletnie wydzierżawianie działek pod budowę letnisk po cenach przystępnych, napewno zyskałyby na tem b. wiele.

Przecież taka Bydgoszcz dawała darmo place miejskie, byle tylko ożywić ruch budowlany i zyskać nowych płatników podatku. Sejmik częstochowski urządził również letnisko w Olsztynie, by w ten sposób dostarczyć ludności zarobków. Możeby ojcowie Olkusza, Sławkowa i Wolbromia pomyśleli o tej sprawie poważniej.

Z posiedzenia rady polskich organizacyj kupieckich Zagłębia

W ubiegłą niedzielę odbyło się zwyczajne miesięczne posiedzenie przedstawicieli poszczególnych organizacyj kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego wchodzących w skład rady P. O. K.

Rada rozpatrzyła odpowiedź prezesa banku gospodarstwa krajowego w sprawie memorjału, jaki został złożony przez radę P. O. K. odnośnie kredytów dla handlu, średniego i drobnego przemysłu polskiego. Odpowiedź prezesa nacechowana dostatecznem zrozumieniem potrzeb tych sfer gospodarczych, które rada P. O. K. reprezentuje została przyjęta do wiadomości, poczem upoważniono prezydjum rady do nawiązania ściślejszego kontaktu z dyr. banku gospodarstwa krajowego w Katowicach oraz z jednym z banków w Sosnowcu w celu ostatecznego i konsekwentnego przeprowadzenia postulatów rady P. O. K. zawartych we wspomnianym memorjale.

Ponadto rozpatrywana była obecna sytuacja handlu na tle podatku przemysłowego, przyczem stwierdzono dostateczność dotychczasowych posunięć poszczególnych organizacyj, sprawę tę postanowiono pozostawić narazie otwartą, zajmując stanowisko wyczekujące, które jednak śledzić będzie odnośne posunięcia władz w stosunku do postulatów jakie przedstawiło kupiectwo całej Polski.

Przedstawiony projekt regulaminu rady P. O. K. nie był rozpatrywany lecz postanowiono celem zaopinjowania rozesłać go do osób, które biorą udział w pracach rady.

Następnie rozpatrzono szereg wniosków poszczególnych organizacyj, załatwienie zaś przyjętych wniosków poruczono prezygium rady.

W wolnych wnioskach przewodniczący p. Janicki podniósł kwestję przystąpienia do organizacji wydawnictwa — gazety o wybitnie gospodarczym charakterze. Wniosek przyjęto jednomyślnie. Do komitetu organizacyjnego, prócz prezesa rady p. Janickiego powołano pp. Pacię i Nowakowskiego, a niezależnie od tego komitetowi służyć będzie prawo kooptacji.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Krwawa zemsta.

17.

— Więc to śmierć pani d'Heribaud wywołała w panu tę rozpacz?

— Być może—odrzekł z widocznym wysiłkiem.

— Kochałeś ją pan bardzo?

Nie kochałem jej — odrzekł głosem zmienionym.

— Co za sprzeczność! Usiłujesz pan odebrać sobie życie dowiedziawszy się o jej śmierci i mówisz pan, że jej nie kochałeś! Może zechcesz pan utrzymywać, że nie znałeś jej wcale?

— Nie znałem.

— Kłamstwo.

— Niech pan mi dowiedzie, że znałem! Zamiast tak daleko szukać prawdy, dla czego pan nie pomyśli, że oddałem się z przerażenia nad krwią wylaną, że chciałem umrzeć dla tego, iż nie mogłem przeżyć tyłu katastrof, powstałych z pierwszej mojej zbrodni. Zycie moje byłoby zbyt ciężkiem. Nie mogę żyć dłużej.

— Tak dalece, że pierwsze usiłowanie...

— Nie będzie ostatniem.

— Rozciągnięty będzie nadzór nad panem — odrzekł sędzia, a po kilku chwilach zapytał:

— Musisz pan mieć zapewne rodzinę szanowaną?

— Mam.

— Ojca, matkę, braci, siostry?

— Matkę, która mnie ubóstwia i która umarłaby z boleści, gdyby dowiedziała się o tem co uczyniłem.

— A czyż nie umrze nie otrzymując od pana wiadomości i nie wiedząc co z panem się stało?

— Tak, ale zachowam jej miłość... Nie będzie mną pogardzała.

— Matka przebacza zawsze i to właśnie czyni kobietę prawie równą Bogu.

Wspomnienie to wywarło na Bernardzie wrażenie piorunujące. Strumień łez trysnął mu z oczu.

— Moja matka! moja biedna, dobra, stara matka! — szepnął.

Sędzia cierpliwie oczekiwał dopóki wzruszenie to nie przeszło.

— Jest jedno pytanie, na które nie powinieneś pan odmówić mi odpowiedzi, gdyż wynika ono z pańskiego wyznania.

— Jeżeli będę mógł, odpowiem. Otarł oczy i słuchał.

— W jaki sposób przygotowałeś pan zasadzkę, gdyż zasadzka była widocznie obmyślaną. P. d'Heribaud udając się do p. Michellier, nie potrzebował przechodzić przez las, leżący z przeciwnej strony jego drogi. Jakiego podstępu użyłeś pan dla ściągnięcia go do lasu?

— Bardzo żałuję, że nie mogę tego panu powiedzieć.

— Dajesz pan tem pole do rozmaitych domysłów.

— Niech pan się domyśla.

— Kto wie, czy p. d'Heribaud nie nadszedł niespodzianie.

Bernard przymknął oczy, może z rzeczywistego utrudzenia, a może umyślnie, by nie dać poznać po sobie zmieszania.

— Kto wie, czy zamiast napadać, nie byłeś pan zaskoczony.

— P. d'Heribaud nie widział mnie nigdy!

— Kto wie, czy nie pragnął on zemścić się?

— Na mnie?

— Tak, na panu, za utracone szczęście... na panu, kochanku jego żony.

Bernard powoli otworzył powieki; był blady, jak gdyby wszystka krew z niego wyciekła.

— Gdyby żyła nie odważyłbyś się pan ją oczerniać — rzekł głosem cichym i drżącym — dla czego znieważasz ją pan po śmierci? Nie byłem nigdy kochankiem tej świętej i szlachetnej kobiety... Była ona godna czci na klęczkach.

Ale kochała swego męża. Pan wie o tem dobrze... i mąż ją kochał...

— Skąd pan wiesz o tem? — zapytał nagle sędzia.

Bernard zmieszał się na jedną sekundę, lecz odrzekł natychmiast:

— Alboż nie widziałem jak ramionami otaczała trupa?...

— Ale ten trup był niemy, więc skąd pan wiesz, że kochał tę kobietę?

W oczach niezmajomego odmalowała się niewymowna miłość i cały poryw jego serca. Wzrok jego zdawał się mówić:

— Widzieć ją, znać ją! Żyć obok niej, słuchać jej głosu, patrzeć w jej oczy, na jej ruchy, czuć jej oddech, odczuwać jej dobroć, serce! Żyć tem wszystkiem, czem ona była i nie kochać jej!.. To rzecz niemożliwa!..

Sędzia zrozumiał te myśli i zapytał:

— Gdzie ją pan poznałeś i pokochałeś?

Słowa te przywołały nareszcie Bernarda do rzeczywistości. Zadrżał i zamyślił się.

P. Montaiglon nie nalegał więcej. Domyślił się, że jakiś dramat miłosny ukrywał się w tej tajemnicy. Ale jaki? Jaką rolę odegrała w nim Marja, druga ofiara i nieszczęśliwsza, gdyż musiała jeszcze tyle wycierpieć? Kto jest ten Bernard przyznający się do zbrodni?

c. d. n.

Budżet m. Sosnowca
został uchwalony.
Z posiedzenia rady miejskiej.

Na wniosek wiceprezydenta Jarży punkt 1 i 3 porządku dziennego przesunięto na ostatnie miejsca, a po uchwaleniu przez radę „obniżenia podatku od filmu »Maraton Polski« przystąpiono do rozpatrywania preliminarza budżetowego na rok 1928/9.

Poszczególne działy budżetu referowali radni Kurek, Lebiedzki, Grabowski i Kaim.

W dyskusji zabierali głos wicepr. Jarża, ławnik Dobrowolski, ławnik Kon, r. Warszawski, Zendel i Zembala.

Wpłynęło szereg wniosków, a między innemi w sprawie przekształcenia betoniarni miejskiej na przedsiębiorstwo handlowe, które produkowałoby nie tylko na potrzeby miasta, lecz również i na sprzedaż; wniosek r. Zemły w sprawie zmniejszenia subsydjum na L. O. P. P. o 1000 zł., a powiększenia o 1000 zł. subsydjum na więźniów politycznych oraz wniosek o skreślenie słów »ku uczczeniu pamięci wojewody Manteuffla«, a pozostawienie tylko słów »subsydjum na sierociniec im. Manteuffla«. Wnioski powyższe zostały przyjęte.

Po dłuższem przemówieniu ławnika Dobrowolskiego, który w należyty sposób zilustrował prace magistratu nad rozwojem szkolnictwa, rada zatwierdziła w dochodach i rozchodach budżet administracji na sumę 4.009.094 zł., budżet nadzwyczajny 8.021.700 zł.; budżet przedsiębiorstw w przychodach 381.215 zł., w rozchodach 421.215 zł.

Z kolei przystąpiono do sprawy nabycia akcyj elektrowni okręgowej. Spółka akcyjna elektrowni okręgowej w Zagłębiu wypuściła obecnie nową emisję akcyj. Magistrat sosnowiecki ma prawo nabycia pewną ilość tych akcyj po cenie nominalnej. Cena akcji na giełdzie wynosi obecnie około 100 zł., podczas kiedy magistrat zapłaci za taką akcję po 40 zł. Rada uchwaliła na ten cel zaciągnąć pożyczkę w sumie 300 tys. zł.

W końcu do rady wojewódzkiej wybrano r. Kurka (młodszego).

W sprawie wyjednania pożyczki na zakup akcyj elektrowni Zagłębia bawi od 2 dni w Warszawie prezydent Bień. Wczoraj magistrat otrzymał od prez. Bienia telefoniczną wiadomość, że sprawa uzyskania pożyczki jest na dobrej drodze.

Wczoraj odbyło się kilkuminutowe posiedzenie rady miejskiej na którem powzięto drugą z kolei uchwałę zaciągnięcia pożyczki w sumie 300 tys. zł. na zakup akcyj elektrowni okręgowej.

Młodociany morderca.
Śmiertelne pchnięcie przy grze w piłkę nożną.

Onegdaj sąd okręgowy rozpatrywał sprawę 15-letniego Stefana Parki, mieszkańca Stopnicy, województwa kieleckiego o zadanie śmiertelnych ciosów rówieśnikowi swemu Stefanowi Szymankowi z Czeladzi.

W czasie gdy w piłkę nożną na łące w Czeladzi między wykolejonymi wyrostkami doszło do ostrej sprzeczki, która zakończyła się tragedją. Wychowany w zbrodniczej atmosferze Parka po krótkiej wymianie słów z Szymankiem wydobył z kieszeni nóż harcerski i otworzywszy go, uderzył Szymanka w bok i krzyż tak silnie, że nóż złamał się i w kręgosłupie pozostał odłamek.

Szymanek runął nieprzytomny na ziemię, broczące w kałuży krwi. Parka zaś z kolegami umknął.

Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej ranny odwieziony został do szpitala kasy chorych, gdzie w kilkanaście dni po operacji kręgosłupa zmarł.

Niebezpiecznego zbrodniarza sąd skazał na rok więzienia przez umieszczenie w zakładzie wychowawczo-poprawczym.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 23 Środa	Dziś: Dezyderego Jutro: Joanny Wschód słońca 3.30 Zachód „ 7.36

Miejska bibljoteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 18-ej do 21-ej.

RADJO.

Środa 23 — maja

KATOWICE.

16.— Transmisja odczytu z Warszawy.
16.25 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.40 Odczyt pt. „Żołnierz polski minionych stuleci".
17.05 Komunikaty dyrekcji kolei państwowych.
17.20 Wykład języka polskiego (kurs wyższy).
17.45 Audycja literacka.
18.55 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska".
19.10 Rozmaitości.
19.35 Odczyt z cyklu: „Szkice z nowy polskiej Śląska".
20.00 Przerwa.
20.30 Transmisja z Warszawy.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT

Z Sosnowca.

(s) Przyjazd wojewody Korsaka. W związku ze zlotem młodzieży robotniczej T. U. R. w dniu 27 b. m. przyjeżdża do Sosnowca wojewoda kielecki Korsak, który dokona otwarcia zlotu oraz wygłosi okolicznościowe przemówienie.

(s) Z domu ludowego w Sosnowcu. Nadzwyczajne ogólne zebranie członków domu ludowego w Sosnowcu odbędzie się w dniu 7 czerwca rb. w I terminie o godz 3-ciej w sali teatru miejskiego. Na porządku dziennym będzie: odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, unieważnienie wyborów członków zarządu D. L. wybranych w dniu 22 kwietnia 1928 r., wybory 6-iu członków zarządu i kom. rewizyjnej, wolne wnioski.

Wstęp na salę i głosowanie tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej D. L.

Wnioski należy przesłać do zarządu D. L. na dwa tygodnie przed zebraniem.

(s) Tragiczna śmierć robotnika przy pracy. Onegdaj na kop. »Jerzy« w Niwce miał miejsce tragiczny wypadek.

Podczas pracy na dole kopalni oberwał się ze stropu kawał węgla, który uderzył w głowę robotnika 44-letniego Józefa Kitę w głowę z taką siłą, że Kita padł martwy na miejscu.

(s) Wyrodna matka. Janina Lniakówna lat 13 zgłosiła się do komisarjatu z 3-letnim bratem, oświadczając, że matka jej Julja, pozostawiła ich bez opieki, a sama poszła w niewiadomym kierunku. Sieroty odesłane zostały do wydz. opieki społecznej.

(s) Kradzieże. Josek Znamirowski (Krzywa 1) zameldował, że służąca jego Magdalena Gajówna, skradła bieliznę i ulotniła się w niewiadomym kierunku.

Zygfryd Jaśkowski (Krasickiego 9) zameldował, że nieznany sprawca na dworcu w Katowicach, skradł mu 50 zł. gotówką, palto i czapkę.

Z życia kolejarzy.

W dniu 12 bm. w lokalu własnym przy ul. 3-go Maja nr. 14 w Sosnowcu odbyło się zebranie członków miejscowej filji związku kolejarzy zjednoczenia zawodowego polskiego pod przewodnictwem p. Wrotnego. Na zebranie przyjechał z Warszawy prezes okręgu p. Stanisław Potyrało, który wygłosił w długiem przemówieniu referat o sytuacji obecnej kolejarzy i poruszył sprawę obojętności kolejarzy względem spraw czysto związkowych, a niepotrzebne mieszanie się do spraw politycznych.

W dyskusji zabierali głos kolejno: pp. Wrotny, Ciszewski, Dąbrowski, Ofondek I i inni, a wszyscy żalili się, że w tak ciężkiem położeniu jak obecnie, pracownicy kolejowi jeszcze nie byli i o ile rząd będzie nadal zwlekał z poprawą bytu, to kolejarzom grozi nędza.

Dalej poruszono sprawę o zwrócenie się do rządu o przyznanie dodatku drożyźnianego, jaki jest wprowadzony w Warszawie, Łodzi i na Śląsku, gdyż życie w Zagłębiu jest znacznie droższe, niż w tych miastach gdzie takie dodatki kolejarze otrzymują.

Po wysłuchaniu sprawozdania starego zarządu został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes Wł. Ciszewski, wice-prezes Ofil, sekretarz Dąbrowski, skarbnik Ofondek; do komisji rewizyjnej: prze wodniczący Wrotny i jako członkowie Mierzwa i Kowalik.

Na zjazd okręgowy, mający się odbyć 24 V w Warszawie, został wybrany jednogłośnie p. Ciszewski.

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć związku i życzeniami owocnej pracy nowemu zarządowi.

Ciężkie kary
za nielegalną sprzedaż spirytusu.

Wydział odwoławczy karno-skarbowy sądu okręgowego w Sosnowcu rozpoznawał onegdaj szereg spraw o nielegalny (bez koncesji) handel wódką, wymierzając następujące kary:

1) Bercie Tajchman, lat 49, sosnowieczance — 1 miesiąc aresztu i uiszczenie opłat sądowych, 2) Franciszce Hanasz, lat 39, mieszkańce m. Sosnowca, 50 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 dni aresztu; 3) Grzegorzowi Pilisowi, lat 40, mieszkańcowi gm. Niegowa pow. zawierckiego 1 miesiąc aresztu. 4) Antoninie Nowak, lat 30, mieszkance wsi Januszowice pow. olkuskiego — 1 miesiąc aresztu. 5) Rozalji Ornat, lat 33, mieszkance wsi Smardzewice pow. olkuskiego — 1 miesiąc aresztu. 6) Józefowi i Juljanowi Sąźniom, mieszkańcom Ogrodzieńca, pow. olkuskiego po dwieście złotych grzywny, z zamianą w razie nieściągalności po 10 dni aresztu 7) Władysławowi Trochowi, lat 24, mieszkańcowi wsi Markowice, pow. zawierckiego 1 miesiąc aresztu i opłat sądowych 10 złotych.

Z Będzina.

(b) Z zarządu miasta. Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta uchwalono między innemi preliminarz budżetu, miejskiego zakładu elektrycznego oraz omawiano sprawę kolonij letnich dla dzieci. W tym celu zostanie powołana specjalna komisja z przedstawicieli rady miejskiej, dozoru szkolnego i zarządu miasta, którzy zajmą się wysłaniem dzieci na kolonje do Krzykawki i Ustronia.

Pierwsza partja dzieci wyjedzie 1-go czerwca pod dozorem kierownika-specjalisty.

(b) Przegląd szkół. W dniu wczorajszym specjalna komisja i członkowie dozoru szkolnego dokonali przeglądu szkół miejskich w celu ewentualnego przeprowadzenia w nich odpowiedniego remontu.

(b) Likwidacja kom. obchodu 3-go maja. Dnia 26 b. m. w sali starostwa odbędzie się posiedzenie sprawozdawczo-likwidacyjne powiatowego komitetu obchodu 3-go maja i zbiórki na dar narodowy.

(b) Uroczystość w Myszkowicach. Dnia 3 czerwca w Myszkowicach gm. Ożarowice, odbędzie się uroczyste otwarcie i poświęcenie nowowybudowanego domu, w którym znajdować się będzie remiza strażacka i dom ludwy.

W uroczystości weźmie udział zgórą 20 oddziałów straży ogniowych z Zagłębia Dąbr. i G. Śląska, oraz wybitne osobistości i działacze społeczni.

Program zapowiada: godz. 13-ta zbiórka na placu strażackim, złożenie raportu prezesowi okręgu J. Ołpińskiemu, staroście będzińskiemu. Następnie odbędzie się ogólne powitanie, poświęcenie remizy i domu ludowego, przemówienia, wpisywanie się do księgi pamiątkowej i defilada, poczem wymarsz do parku na skromny posiłek, po którym odbędzie się bardzo urozmaicona zabawa.

(b) Porozumiewanie się z więźniami. Za porozumiewanie się z więźniami kryminalnymi przez pokazywanie im odpowiednich znaków została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej M, Fiszel, zamieszkała przy ulicy Zamkowej 1.

(b) Porachunki sąsiedzkie. Jak to często bywa między sąsiadkami jedna drugiej coś powiedziała uszczypliwego i już awantura na cały dom.

Tak też się stało w domu przy ulicy Ksawerowskiej Nr. 8 w Będzinie, gdzie wynikła sprzeczka pomiędzy Stefanją Jędrusikową, Kijakiem Tomaszem i żoną Anną oraz M. Słusarczykową.

Po wspólnem obrzuceniu się całym stekiem obelżywych słów (niezależnie od fruwających nad głowami garnków) najwięcej wojowniczą kobietą okazała się Slusarczykowa, która bardzo dotkliwie pobiła Stefanję Jędrusikową.

Po udzieleniu opatrunku przez lekarza okazało się, że Jędrusikowa ma ciężkie uszkodzenie nosa, pozostali zaś lekkie podrapania rąk i mocno zanieczyszczoną wierzchnią odzież przez oblanie cieczą z... nocnej filiżanki.

Epilog całej sprawy znajdzie się wkrótce na wokandzie sądowej.

Z Czeladzi.

(c) Wspomnienie pośmiertne. Dn. 19 bm. w Krakowie rozstała się z tym światem ś.p. Florentyna ze Sztuków Waldowa, obywatelka m. Czeladzi, pozostawiając wśród rodziny i znajomych niezatarte wspomnienie. S. p. Waldowa jest siostrą Michała Sztuki znanego w szerszych kołach towarzyskich w Zagłębiu, a obecnie od paru lat przebywającego w Warszawie, gdzie zajmuje wyższe stanowisko urzędnika państwowego. S. p. Waldowa również była chrzestną matką ś. p. Antoniego Sztuki (juniora), który zginął na polu chwały podczas inwazji bolszewickiej.

Z Grodźca.

(g) Zbiórka na dzieci polskie z Niemiec. W ub. czwartek wyłoniony komitet kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec w skła-

dzie następującym: przewodniczący: wójt gminy Stanisław Kempa, skarbnik Goła Stanisław i sekretarz Czajer Stefan, urządzili kwestę uliczną w Grodźcu na powyższy cel. Po obliczeniu okazało się, że zbiórka przyniosła 70 zł. 14 gr. i 10 kop. srebrne rosyjskie. Wszystkim, którzy przyczynili się drobną ofiarą do otarcia łezki biednym sierotom, miejscowy komitet składa za pośrednictwem redakcji serdeczne podziękowanie.

(g) **Sprawy robotnicze.** W sobotę ubiegłą, d. 19 bm. w sali zbornej na kop. Solvay odbyło się zebranie robotników na którem delegat Szczepan Lis zdawał sprawozdanie z pertraktacyj, prowadzonych z radą zjazdu w sprawie zmiany warunków pracy i płac. Na konferencji przemysłowców w d. 18 bm. z przedstawicielami zw. zaw. polskiego przemysłowcy oświadczyli, że żadnej podwyżki nie dadzą, chcą natomiast odjąć 3 proc. od premji, a dołożyć do dniówki i akordu. Żądają też przemysłowcy, by wybierano 1 delegata nie na tysiąc, lecz na 2 tys. robotników. Ma się rozumieć, że przedstawiciele związku na to się nie zgodzili i zażądali kategorycznie 25 proc. podwyżki.

Robotnicy kop. Solvay uznali stanowisko przedstawicieli związku za słuszne i oświadczyli jednogłośnie, że na żadne ustępstwa się nie zgadzają, żądają natomiast kategorycznie 25 proc. podwyżki i apelują do rządu o zajęcie się tą sprawą.

Z Dąbrowy.

(d) **Skazanie komunistki.** Onegdaj odpowiadała przed sądem okręgowym mieszkanka m. Dąbrowy Górniczej Szprinca Szwimmer, lat 19 o współudział w partji komunistycznej. Sąd skazał Szwimmerównę na 1 rok więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich, zaliczając jej na poczet tej kary areszt prewencyjny.

(d) **Po pijanemu.** Bronisław Bochenek mieszkaniec Gołonoga, będąc w stanie podchmielonym, wszczął awanturę ze Stanisławem Nowakiem i pobił go bardzo dotkliwie rękojeścią rewolweru.

Bochenka odprowadzono na wytrzeźwienie do komisarjatu policji. Po kilkugodzinnym smacznym śnie Bochenek z wielkiem ździwieniem dopytywał się policji, skąd się znalazł na tak twardem łożu i w dodatku w tak miłym przybytku, jakim jest areszt policyjny. Ponadto Bochenek strasznie ubolewał, że w czasie wesołej zabawy zgubił 2.500 zł. Pobitemu Nowakowi udzielono pomocy lekarskiej, wojowniczemu zaś Bochenkowi za awantury uliczne i opór władzy wytoczono sprawę.

Z Łaz.

(ł) **Zlot harcerzy.** Odbył się w Łazach zlot harcerzy. Wszystkie oddziały były na nabożeństwie o godzinie 9-ej. W pochodzie do kościoła i z powrotem przygrywała orkiestra parowozowni Łazy, poczem odbywały się popisy gimnastyczne przy dźwiękach orkiestry symfonicznej, składającej się z harcerzy. Na zakończenie zlotu odegrano sztukę »Zaklęty las«. Zlotowi sprzyjało ciepło i pogoda, to też całe Łazy i masa wycieczkowiczów wyległa pod las, by przyjrzeć się dzielnym harcerzom. Młodzież i starsi o dniu tym zachowają b. miłe wspomnienia.

Z Zawiercia.

(z) **Cenę mięsa podwyższono!** Dnia 21 bm. na posiedzeniu komisji cennikowej pod przewodnictwem p. prezydenta miasta i w obecności p. zastępcy starosty, po raz trzeci rozpatrywana była zwyżka ceny mięsa wołowego. Przedstawiciele rzeźników — sprzedawców mięsa tylko wyznania mojżeszowego uporczywie domagali się podniesienia ceny, czemu sprzeciwiał się p. Langier, przedstawiając dokładną kalkulację cen, jakie obecnie przeciętnie osiągają przy cenach 2 zł. 20 gr. za kgr. mięsa gorszego i do 3-ch zł. za klg. mięsa koszernego. — Kalkulacja ta jednak do przekonania im nie trafiła. Rzeźnicy chcą zrzec się sprzedarzy po tej cenie mięsa koszernego, by tylko za zwykłe cena podniesioną została.

Wobec takiego stanowiska, komisja postanowiła podnieść cenę mięsa z 2 zł. 20 gr. na 2 zł. 40 groszy za 1 kilogram bez względu na gatunek, zobowiązując jednocześnie sprzedawców niegatunkowania mięsa i każdemu żądającesprzedać odpowiednie mięso.

Za uchylanie się od warunków i cen nakładane będą surowe kary, a ludność proszona jest, by o każdym podobnym wypadku niezwłocznie meldowała władzom bezpieczeństwa publicznego.

Z Olkusza.

(ol) **Pożegnanie dyrektora.** Onegdaj dyrekcja i pracownicy biurowi fabryki »Olkusz«, żegnali pp. dyrektorstwo B. Veltuzenów, opuszczających — Olkusz. Wieczór pożegnalny odbył się w miejscowej resursie, gdzie spożyto wspólnie kolację przy dźwiękach orkiestry smyczkowej fabryki »Olkusz«. Państwo Veltuzenowie cieszyli się w Olkuszu sympatją szerokiego ogółu inteligencji, pani dyrektorowa zaś brała czynny udział w pracach społecznych na terenie Olkusza. Podczas bankietu, który się przeciągnął do późna w nocy, zebrano na kolonje letnie dla dzieci gruźliczych w Olkuszu zł. 278 i 1 dolara.

(ol) **Pożar w Siadczy.** W dniu 20 bm. wskutek defektu komina wybuchł pożar w domu Małgorzaty Piernikowskiej we wsi Siadcza, gm. Kidów, powodując doszczętne spalenie domu poszkodowanej, oraz 2 sąsiednich domów: Wojciecha Kowalczyka i Franciszka Ślązaka. — Przy umiejscowieniu pożaru czynne były straże: szycka, sierbowska i wierzbicka.

Z województwa.

(w) **Odznaczenia w straży.** Zarząd związku straży ogniowych woj. kieleckiego na posiedzeniu w dn. 12 b. m. znaki za wysługę lat przyznano następującym członkom straży: za lat 30 A. Spałkowskiemu, naczelnikowi straży w Ząbkowicach, za lat 15 Jacentemu Majcherczykowi, wice-prezesowi straży ochotniczej w Grodźcu i W. Gibałce, prezesowi straży w Ząbkowicach; za lat 10 — K. Rakusowi, sierżantowi w Gnaszynie, Romanowi Drożdżowi, gospodarzowi straży w Grodźcu, Janowi Pniakowskiemu, sygnaliście, w Mrzygładzie i B. Jędrzejewskiemu, dowódcy oddziału straży w Ząbkowicach.

SZCZOTKI

toaletowe do włosów, ubrań i do domowego użytku najlepiej zakupisz, jak powszechnie wiadomo

w Składzie Fabrycznym i Perfumerji

T-wa „SIŁA“

Sosnowiec, ul. Kościelna.

ODCISKI
LECZY PLASTER
SALWATOR
Apteki W. Borowskiego
Warszawa, Jerozolimska 59.

Mąż skazany na rozstrzelanie przez żonę.

Przechodnie wyrwali go ze szponów śmierci.

Mieszkańcy wsi Jangrot: Jan Kowal, Stanisław Pacia i ich przyjaciółka Teofila Broda, chcąc się zemścić na mężu tej ostatniej, Janie Brodzie, gospodarzu tej samej wsi, z powodu jakoby maltretowania żony i zmuszenia jej do opuszczenia domu mężowskiego, podstępnie wywołali Brodę do lasu pod wsią Suche Górki.

Gdy Broda znalazł się już w lesie, przystąpiła do niego żona i poleciła stanąć cicho pod drzewem i czekać na dalsze wyniki.

Struchlały mąż, widząc dobrych znajomych swej żony, Kowala i Pacię, którzy chowają się za krzakami, nie śmiał przemówić słowa i cicho stanął pod drzewem, mając przeczucie, że chwile jego są policzone.

Traf jednak zrządził, że w kilka minut później tą samą dróżką leśną szło dwuch gospodarzy z Jangrota: Jan Gajda i Józef Kuś.

Spostrzegłszy stojącego nieruchomo pod drzewem i trzęsącego się ze strachu Brodę zapytali go o przyczynę tego niezwykłego wypadkuu. — Gdy im Broda wyjaśnił postęp swej żony i wskazał ukrytych za krzakiem Kowala i Pacię, Gajda i Kuś zabrali go z sobą.

Nie uszli jednak kilkunastu kroków, gdy z poza krzaków wybiegli napastnicy, Kowal, Pacia i Brodowa i poczęli gonić uciekającego już na dobre Brodę dając doń 3 strzały z rewolweru, które na szczęście chybiły.

Broda o wypadku zawiadomił policję, która po przeprowadzeniu dochodzenia aresztowała Kowala i żonę Brody, Pacia zaś zdążył zbiec. Zbrodniczej trójce wytoczona będzie sprawa o usiłowanie zabójstwa.

Straszliwa śmierć 7-letniej dziewczyny.

Krzyki przerażenia zaalarmowały wieś Wierzchowina w pow. grójeckim.

— Pali się! Gore!... — wołał ktoś.

Nad wsią wzbił się słup czarnego, gęstego dymu.

Paliła się zagroda Józefa Zurka. Zaczęto ratować, wiatr jednak przeniósł płomienie na sąsiednie zabudowania.

Spłonęły doszczętnie cztery domy mieszkalne, dwie stajnie i cztery obory. Spaliło się wiele inwentarza żywego i martwego.

Gdy pożar już zlokalizowano, ktoś zapytał:

— A gdzie jest Mania Zurkówna?

Zaczęto jej wołać i szukać wszędzie. Dziewczynki nigdzie nie było.

Dreszcz zgrozy przeszedł wszystkich...

— Czyżby pozostała w chałupie? — poczęto szeptać z niepokojem.

Ojciec dziewczynki zaczął rozpaczliwie rozrzucać bosakiem zwęglone belki spalonej chałupy. Pomagali mu sąsiedzi.

W zgliszczach leżały strasznie, do niepoznania zmienione zwłoki...

Wśród ogromnego zamieszania i przerażenia rodzice zapomnieli o 7-mioletniej Marysi.

Dziewczynka spała. Gdy obudziła się, było już na ratunek zapóźno. Dom cały stał w płomieniach. Zurkówna znalazła straszną śmierć w płomieniach.



WYKWINTNE
UBIORY MĘSKIE
GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE
POLECA
„WAWEL“
SOSNOWIEC UL. 1 Maja 21

Za gotówkę i na długoterminowe spłaty.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 22.5.

Warszawa dol. 8.89
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.53
Paryż 35.11
Praga 26.41
Szwajcarja 171.84½
Holandja 359.80
Kopenhaga 239.25
Sztokholm 239.25
Dol. War. pr. obr. 8.89¼
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 82.50—83.75
Tendencja: utrzymana.

AKCJE.

Warszawa, 22.5.

Bank Dyskontowy 133.50—134.50
Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 175.00—181.50—181.—
Bank Zachodni 34.50
Bank spół. zarobk. 85.50
El. Dąbrowa 100.00—97.—
Siła i Swiatło 200.00—198.00—200.—
Firlej 76.00—77.00—74.50
Łazy 9.—
Wysoka 164.00—170.—
Węgiel 100.00—99.—
Nobel 37.—
Lilpop 43.50—43.—
Modrzejów 49.50—49.25
Norblin 205.00—217.—
Ostrowiecki serja A 152.00—150.— B 142.00 139.00—140.—
Parowozy 49.00—51.00—50.—
Pocisk 11.25
Rudzki 36.—
Starachowice 64.00
Syndykat 12.—
Ursus 11.—
Zawiercie 33.00—32.—
Borkowski 16.75
Haberbusz 224.00—226.—
Tendencja: mocna.

Z dniem 1 maja
do nowootworzonego Zakładu Fryzjerskiego
p. n. „RENESANS"
Sosnowiec, 3 Maja 13 wejście przez bramę, dom p. Oppenheima
TELEFON 11-32
został zaangażowany personel z pierwszorzędnych firm stołecznych, wobec czego zarówno Sz. Panie, jak i Panowie zaszczycający nas swemi odwiedzinami, obsłużeni będą bez zarzutu ku ich zupełnemu zadowoleniu.

Z poważaniem
Fr. Kuczmierczyk i J. Lejman.



Kto raz spróbuje stale używa!
JEDWABISTE
PRZEZROCZYSTE
NAJCIEŃSZE NAJMOCNIEJSZE
na każdej sztuce udowodniona gwarancja
Do nabycia we wszystkich aptekach i skł. aptecz.
Na składzie w skł. aptecz.
E Joskowicz i L. Lancman Sosnowiec Modrzejowska 19

Koncesjonowana
SZKOŁA
pisania na maszynach
czynna codziennie od godz. 8 rano do godz. 8 wiecz.
Wpisy i informacje w księgarni „POLONJA" Sosnowiec, „Hale Rozwoju" Tel. 5-36.

MASŁO pomorskie
znane ze swej dobroci otrzymał i poleca
E. ZIELENIEC
Modrzejowska 30 „Hale Rozwoju".

Majątki w Poznańskiem.

29 mórg ziemia dobra urodzaj, na 4 morgi łąki, ładny sad owocowy, dom 4 pokoje i kuchnia murowany kryty dachówką z murowanymi zabudowaniami i kompletnemi żywemi i martwemi inwentarzami, od miasta i stacji kolejowej 5 kilometrów. Cena 12.000 zł wpłaty 9000 złotych.

62 morgi ziemia pszenno-żytnia 4 morgi łąki, dom 4 pokoje i kuchnia, murowany kryty dachówką, zabudowania gospodarcze murowane kryte dachówką z kompletnemi żywymi i martwemi inwentarzami. Cena 28000 złotych wpłaty 18000 złotych.

115 mórg ziemia pszenno-żytnia 16 mórg dobrej łąki 17 mórg lasu, dom 3 pokoje i kuchnia, spiżarnia, wędzarnia, zabudowania gospodarcze masywne, twardo kryte, 3 konie 7 krów, 12 świń i liczny drób, maszynerja nadkompletna. Cena 58000 złotych, wpłaty 20000 złotych.

Oprócz tego kilkaset innych majątków każdej wielkości od 5 do 5000 mórg na korzystnych warunkach spłaty do kupa lub dzierżawy poleca „ARGUS" Poznań, ulica Piekary 18. Telefon 3728.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu z siedzibą w Olkuszu Edward Jeroszewicz ogłasza, że kancelarja jego mieści się w Olkuszu przy ul. 3 maja nr 308 (dom Szymonka). Przyjmuje interesantów w poniedziałki i wtorki od godz. 8 do 10, kancelarja otwarta zaś jest codziennie od godz. 8 do 15.

W skład rewiru Olkuskiego wchodzą miejscowości należące terytorjalnie do Sądu pokoju w Olkuszu i Skale.

Komornik Sądowy: E. Jaroszewic

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.


POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGORSKIEGO. Sosnowiec Aleja nr. 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa.

Kupimy motor elektryczny od 3 do 5 koni Palusiński Sosnowiec-Srodula, Prusa 8.

Do sprzedania „Gastronomja" w dobrym punkcie. Pogoń ul. Ciepła 4.

P. p. rybacy pamiętajcie że wszelkie przybory dostaniecie w firmie „Ster" Piłsudskiego 14, tel. 8-28.

Kupię Forda mało używanego. Wiadomość w administracji „Expresu Zagł."

Samochód na wycieczki do wynajęcia informacje tel. 8-28.

Meble 2 pokoje z kuchnią sprzedaję zaraz za gotówkę. Zgłoszenia do administ. pod „100".

Lokale.

Poszukuję mieszkania w śródmieściu 2—3 pokoje z kuchnią. Wiadomość tel. 8-28.

Posady i prace.

Potrzebny zdolny energiczny chłopiec do obsługi gości, restauracja Modrzejowska 30.

4 pomocników damskich i męskich, oraz pomocników męskich poszukuje natychmiast SALON FRYZJERSKI „RENESANS" w Sosnowcu ul. 3-go maja 13 na bardzo dobrych warunkach.

Potrzebny uczeń cukierniczy z dłuższą praktyką. Zgłoszenia: Dąbrowa, cukiernia „Sielanka".

Posady na kolei. Pierwszy Oddział Mechaniczny PKP. ma wakujące 4 posady biuralistów, dwie w Sosnowcu i dwie w Piotrkowie, Reflektanci winni posiadać egzamin dojrzałości, odbytą służbę wojskową, pierwszą kategorję zdrowia i nie przekroczonych lat 40, wynagrodzenie zależne od posiadanych kwalifikacyj. Oferty z odpisem świadectw należy nadsyłać do biura I Oddziału Mechanicznego P. K. P. Piotrków, ul. Bujnowska nr. 3.

Mydło pachnące do prania i do mycia
ALBORIL
Osiągnęło najwyższe nagrody

Bufetowe dwie z dłuższą praktyką potrzebne zaraz do restauracji „Zacisze" w Sosnowcu.

Wspólnika z mniejszą gotówką do prowadzenia handlu poszukuje się. Wiadomość, Sosnowiec, Sobieskiego 24, Wcisło

Potrzebny czeladnik szewski na robotę męską i damską. Będzin, Szosowa 1, pod Koszelewem, A. Fiderkiewicz.

Aptekarski pomocnik i techniczka potrzebne. Wiadomość w aptece A. Madejskiego w Będzinie.

Potrzebna zdolna bufetowa. Sosnowiec, 3 Maja 21 A. Kędzierski.

Różne.

Skradziono Antoniemu Zimnemu książkę wojskową wydaną przez PKU. Złoczów, legitymację zasiłkową funduszu bezrobocia w Sosnowcu, kwity wartościowe, które unieważnia się.

Kałwak Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

Różalski Jan zngubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Unieważniam skradziony WEKSEL BLANKO wystawiony na imię Stefana Mikołajczyka.

Zaginął pies biały szpic, strzyżony. Odprowadzić Będzin, Sielecka 7, Kowalczyk.

Jakubas Wincenty zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat m. Sosnowca.

Król Wincenty zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Miechowskie.

Szczyńskiemu Mieczysławowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, metrykę, akt ślubny wydany w Niemczech i wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Załuski.

Stępień Edward zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin legitymaję zasiłkową funduszu bezrobocia Sosnowiec.

Restauracja - skład win i delikatesów
St. Wilczyńskiego
Sp. z ogr. odp.
Dąbrowa Górnicza, ul. 3-go Maja Nr. 5.
Podaje do wiadomości, że wprowadziłem sprzedaż towarów do domów i na miejscu. — Duży wybór wina, koniaków, likierów pierwsz. firm krajowych i zagranicznych oraz wódek czystych gatunkowych i monopolowych.
Porter angielski. — Piwo Grodziskie. — Wino z beczki na litry.
Wkrótce zostanie wprowadzony dział gastronomiczny ze sprzedażą do domów.

Zarząd Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego „PRODUKCJA" w Będzinie

ogłasza niniejszem

PRZETARG OFERTOWY

na trzy rodzaje robót:

1) na zespół robót ziemnych, murarskich, betonowych, żelazobetonowych, ciesielskich, stolarskich, ślusarskich, zduńskich, malarskich, blacharskich i dekarskich,
2) na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania, kanalizacji i wodociągów,
3) na wykonanie instalacji elektrycznej przy budowie piekarni mechanicznej, domu mieszkalnego i zabudowań gospodarczych w Sosnowcu, przy ul. Kolejowej.

Kosztorys ślepy, warunki umowy i plany są do przejrzenia względnie nabycia w Magistracie m. Sosnowca (ul. Warszawska 6) w gabinecie wice-prezydenta do dnia 26 maja br. codziennie od godz. 10-ej do 12-ej.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać do dnia 5 czerwca b. r. pod adresem: Będzin, ul. Kościuszki 60.

Przy przetargu rozpatrywane będą jedynie oferty firm, dających dostateczną gwarancję solidnego wywiązania się z powierzonych im robót.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podzielenia prac między kilku oferentów lub nieuwzględnienia żadnej z ofert.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94